

ARTYKUŁY RECENZYJNE/RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2020 z. 4
PL ISSN 0033-202X



M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołędowska-Król, przy współudziale B. Jaskowskiej: *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP, 2019¹.

Fachowe słowniki terminologiczne są zwykle bardzo oczekiwane przez środowiska zawodowe i naukowe. Z jednej strony, w nadziei na likwidację lub przynajmniej redukcję panującego często zamętu pojęciowego, z drugiej – w oczekiwaniu na otrzymanie aktualnego, rzeczowego źródła informacji, pomocnego zarówno w teorii, jak i w praktyce, zbierającego dotąd zwykle rozproszone słownictwo w jedną całość. Tymi słowami przychodzi mi powitać wydanie pierwszego słownika terminów z zakresu zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie, wydanego pod auspicjami Wydawnictwa SBP w 2019 r. Witam jego pojawienie się z tym większą radością, iż jest to kolejny bibliotekarski słownik. Po latach „posuchy”, liczonej od wydania *Encyklopedii Wiedzy o Książce* w 1971 r.² oraz *Encyklopedii Współczesnego Bibliotekarstwa Polskiego* w 1976 r.³ (złote lata leksykografii bibliotekarskiej) do wydanego w 2011 r. *Podręcznego Słownika Bibliotekarza*⁴, na który środowisko czekało aż 55 lat⁵, terminologia bibliotekarska jakby na nowo wzbudziła zainteresowanie, czego dowodem jest choćby angielsko-polski słownik Jacka Tomaszczyka⁶ oraz elektroniczny słownik „Sternik”⁷, prowadzony online przez Bibliotekę Narodową.

¹ Publikacja wzbudziła duże zainteresowanie w środowisku bibliotekoznawczym i bibliotekarskim, dlatego Redakcja „Przełądu Bibliotecznego” postanowiła zamieścić drugą recenzję tej książki. Pierwsza, przygotowana przez Zbigniewa Gruszkę ukazała się w „Przełądzie Bibliotecznym” 2020, nr 2, s. 237-239.

² *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. nac. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynałowski. Wrocław 1971.

³ *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Komitet redakcyjny K. Głombiowski, B. Świderski, H. Więckowska. Wrocław 1976.

⁴ *Podręczny słownik bibliotekarza*. Oprac. G. Czapnik, Z. Gruszka, przy współpr. H. Tadeusiewicz. Warszawa, 2011.

⁵ H. Więckowska, H. Pliszczyńska: *Podręczny słownik bibliotekarza*. Warszawa 1955. Warto też wspomnieć o innym niezmiernie ważnym słowniku, tj. słowniku terminologicznym informacji naukowej – zob. *Słownik terminologiczny informacji naukowej*. Red. naczelny: M. Dembowska. Oprac. i red. całości: K. Tittenbrun [et al.]. Wrocław 1979.

⁶ Zob. J. Tomaszczyk: *Angielsko-polski słownik informacji naukowej i bibliotekoznawstwa*. Katowice 2009.

⁷ Zob. Sternik (Słownik terminologiczny z zakresu bibliografii i katalogowania [online]), [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <<http://sternik.bn.org.pl>>.

Godne podkreślenia jest też „sprawstwo” Leksykonu. Stoi za nim czwórka autorek, wywodzących się z akademickiego środowiska bibliologicznego, od lat zajmująca się problematyką zarządzania w bibliotekach: Maja Wojciechowska, Beata Żołędowska-Król, Joanna Kamińska oraz Bożena Jaskowska, występująca jako autorka oraz osoba wspomagająca dzieło redagowania. Trzy pierwsze osoby występujące również w podwójnej roli, tj. redaktorek i autorek, to nauczyciele akademicy. M. Wojciechowska z Uniwersytetu Gdańskiego, przez wiele lat kierowała równolegle Biblioteką Wyższej Szkoły „Ateneum” w Gdańsku; J. Kamińska oraz B. Żołędowska-Król reprezentują Uniwersytet Śląski w Katowicach; B. Jaskowska była do niedawna dyrektorem Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego, obecnie jest adiunktem w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.

Nim omówię „wnętrze” Leksykonu, jego formę i treść, zajmę się tytułem, który deklaratorywnie wskazuje na formę piśmienniczą książki (leksykon), ale zarazem łączy ją z tematyką główną: zarządzaniem i marketingiem, osadzając ją w bibliotekoznawstwie. Zważywszy, że słownik fachowy, pełni *nolens volens* również funkcję słownika terminologicznego, sam tytuł wymaga przynajmniej kilku słów komentarza. Jak się wydaje autorki/redaktorki Leksykonu, łącząc dwa równorzędne terminy, szerszy (*zarządzanie*) z węższym (*marketing*), poszły tropem utrwalonej w świadomości społecznej i zawodowej oraz w praktyce dydaktycznej i naukowej, zbitki pojęciowej, niekoniecznie właściwie oddającej znaczenie obu terminów, będących względem siebie w relacji hierarchicznej – termin nadrzędny-termin podrzędny. Nawiasem mówiąc, termin *zarządzanie* nie znalazł miejsca w Leksykonie, w odróżnieniu od *marketingu*. Pewne kontrowersje budzi też kontekst Leksykonu, uzewnętrzniony poprzez termin *bibliotekoznawstwo*. To termin zadomowiony w nauce i praktyce, ale też prezentujący tylko jedną stronę medalu, tj. naukowo-badawczą. Nie chodzi tu bynajmniej o dywagacje czy spory terminologiczne, ale, ze względu na praktyczny charakter problematyki Leksykonu, lepiej byłoby, moim zdaniem, użyć terminu *bibliotekarstwo*, mieszczącego w sobie „zespół umiejętności teoretycznych i praktycznych nieodzownych do wykonywania bibliotecznych czynności zawodowych”⁸ albo bardziej nowoczesnego terminu *zarządzanie informacją*.

Czas przejść jednak do Leksykonu. Przyjrzyjmy się przede wszystkim intencjom przyświecającym jego wydaniu, a następnie budowie Leksykonu oraz formie haseł. Wypada się zgodzić z wyłożonymi we wstępie argumentami, które skłoniły autorki do opracowania Leksykonu. Tematyka zarządzania i marketingu jest jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się obszarów badawczych w bibliotekarstwie. Istotnie, świadectwem tego są często organizowane konferencje oraz rosnąca liczba publikacji na ten temat⁹. Organizacja i zarządzanie w bibliotekach są obecne od wielu lat w programach ośrodków przygotowujących do zawodu bibliotekarzy i pracowników informacji¹⁰. Mają rację autorki, twierdząc, że wymianie poglądów, materializowanych zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej, nie towarzyszy jednak odpowiednia refleksja nad terminologią. Szkoda tylko, że autorki/redaktorki nie dają na to dowodów, bo to temat sam

⁸ *Podręczny słownik bibliotekarza. ...*, s. 42-43.

⁹ M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołędowska-Król: *Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie*. Warszawa, 2019, s. 8-9.

¹⁰ Tamże.

w sobie ciekawy i zasługujący na osobną rozprawę, czego dowodzi bogata literatura przedmiotu¹¹.

Adresatem tego pionierskiego opracowania, wedle wskazań autorek, jest szeroki krąg odbiorców, wśród nich teoretycy i praktycy, osoby pracujące w bibliotekach i aspirujące do tej pracy (studenci), ci wszyscy, „którzy spotykają się na co dzień z [...] pojęciami z zakresu zarządzania i marketingu bibliotecznego”¹². Leksykon liczy 298 stron i zalicza się do opracowań średniej wielkości, o czym świadczy nie tyle liczba stron, co liczba haseł oraz sposób ich doboru. O wyborze ponad 600 haseł zamieszczonych w słowniku przesądzały względy utylitarne, tj. częstość ich używania oraz ranga terminu. W tym drugim przypadku o wyborze terminu decydowało, czy jest on terminem podstawowym, czy też nie. Kompozycję Leksykonu należy uznać za typową dla tego typu opracowań. Tworzą ją: krótki wstęp metodyczny, dalej wykaz haseł w układzie alfabetycznym, kończy indeks angielsko-polski użytych haseł. To minimum, wystarczające wprowadzić do swobodnego korzystania z Leksykonu, ale też niedostateczne, jeśli weźmie się pod uwagę szerszy krąg użytkowników, w tym korzystających z literatury w pozostałych językach kongresowych: niemieckiej, francuskiej, hiszpańskiej i rosyjskiej. Tu prosiłoby się o odpowiedniki w tych językach i – w konsekwencji – o indeksy tych odpowiedników. Wielość użytych w słowniku skrótów z kolei skłania do wniosku o dodanie do Leksykonu wykazu skrótów. Podobnie ma się rzecz z literaturą przedmiotu. Jest ona umieszczona przy poszczególnych hasłach. Czy nie lepiej byłoby, zamiast powtarzających się cytowań, sporządzić wykaz wykorzystanej literatury w formie bibliografii załącznikowej, zamieszczonej na końcu Leksykonu? Osobną kwestią jest niekompletność cytowanej literatury. Do rzędu drobnych, choć istotnych mankamentów zaliczyłbym m.in. wadliwy spis treści oraz skąpe operowanie ilustracjami. Wobec braku wykazu haseł znajdujących się w Leksykonie, zwykle umieszczanego na końcu, po części słownikowej, właściwszym rozwiązaniem byłoby podanie pod poszczególnymi literami wykazu alfabetycznego haseł zaczynających się od tej litery, a nie, jak to uczyniły redaktorki, podanie samych liter, co niewiele mówi o zawartości Leksykonu. Wzorem w tym względzie mógłby być „Poligraficzny słownik terminologiczny”, w którym pod każdą literą alfabetu w spisie treści zostały podane wszystkie umieszczone w leksykonie terminy¹³. Zdaje sobie sprawę, że słowo jest zasadniczą częścią Leksykonu, ale też w przypadku dziedziny, której dotyczy, czyli *zarządzania*, niemniej ważna jest strona graficzna: schematy, wykresy, mode-

¹¹ Zob. E. Ścibor: *Polska terminologia informacji naukowej u progu nowego wieku. Próba oceny*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 17-35. Zob. też B. Karkowski: „Słownik bibliotekarza”. *Rozważania nad nowym wydaniem*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 37-45; W. Babik: *Polska terminologia języków informacyjno-wyszukiwawczych w dobie globalizacji*. „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2006, nr 1, s. 3-13; E. Stodkowska: *Uwagi o badaniach nad terminologią biblioteczką w związku z rozprawą Bolesława Świdierskiego*. „Przegląd Biblioteczny” 1984, nr 2, s. 173-185; E. Głowacka: *Wpływ nauki o organizacji i zarządzaniu na terminologię i badania w dziedzinie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 71-77; K. Migoń: *Rola terminologii w prezentacji wiedzy księgoznawczej*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, z. 1/2, s. 77-84; A. Nowińska: *Niektóre problemy przyswojenia angielskiej terminologii*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 55-70; B. Bojar: „Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjnych” – *problemy metodologiczne*. „Przegląd Biblioteczny” 2003, nr 1/2, s. 125-138.

¹² M. Wojciechowska, J. Kamińska, B. Żołędowska-Król: *Leksykon zarządzania ...*, s. 8-9.

¹³ *Poligraficzny słownik terminologiczny z odpowiednikami w językach: angielskim, niemieckim i rosyjskim*. Oprac. zespół: L. Cichocki, T. Pawlicki, I. Ruczka. Warszawa 1999.

le organizacyjne itd. Trzeba przyznać, że warstwa ikonograficzna Leksykonu jest bardzo skąpa, żeby nie rzec uboga.

Hasło to kluczowy element każdego słownika i leksykonu. Nie inaczej jest w omawianym tu Leksykonie. W Leksykonie hasło tworzą: wyłuszczone nagłówek z odpowiednikiem angielskim, tekst objaśniający znaczenie terminu, odsyłacz pokazujący związek hasła z terminem pokrewnym, wykaz literatury przedmiotu oraz sigła osoby/twórcy hasła. Hasło jest najczęściej podawane w formie mianownika liczby pojedynczej (*konflikt*), aczkolwiek stosownie do uzusu językowego używana jest również forma mianownika liczby mnogiej (*konkurenci*). Co się tyczy struktury hasła, to w Leksykonie występują najczęściej hasła jednowyrazowe (*projekt*). Nie brakuje jednak w nim wyrażen złożonych dwu- i więcej wyrazowych (*promocja biblioteczna; bezpieczeństwo i higiena pracy; sytuacyjny model przywództwa*).

Warto w tym miejscu wspomnieć o szeroko zastosowanych w Leksykonie odsyłaczach uzupełniających, podwyższających niewątpliwie wartość informacyjną wydawnictwa.

W ocenie kształtu Leksykonu warto wziąć pod uwagę kilka podstawowych elementów: podstawa wyboru; kryteria doboru terminów; zasady i sposoby definiowania terminów; rodzaje definicji; układ haseł.

PODSTAWA DOBORU

Za podstawę wyboru terminów przyjęto w Leksykonie podręczniki ogólne z zakresu zarządzania, podręczniki ogólne i specjalistyczne z zakresu bibliotekarstwa, wybrane artykuły zamieszczone w pracach zbiorowych. Wśród źródeł przeważa, co godzi się pochwalić, literatura aktualna. Lista źródeł wybranych jest właściwa, aczkolwiek niekompletna. Ograniczymy się tylko do wydawnictw zwartych pominiętych w Leksykonie (nie ma ich w bibliografii dołączonej do haseł). Pominięte zostały następujące wydawnictwa¹⁴:

1. *Bibliotekarstwo*. Pod red. A. Tokarskiej. Warszawa 2013.
2. *Biblioteki szkół wyższych w społeczeństwie wiedzy. Uwarunkowania i wybrane zagadnienia. T. 2. Narzędzia i formy funkcjonowania*. Pod red. I. Sochy. Katowice 2010.
3. *Biblioteki szkół wyższych w społeczeństwie wiedzy. Uwarunkowania i wybrane zagadnienia. T. 1. Narzędzia i formy funkcjonowania*. Pod red. Z. Gębołysia. Katowice 2010.
4. D. Bubel: *Zarządzanie kapitałem intelektualnym*. Częstochowa 2016.
5. D. Grygowski: *Biblioteki i pieniądze*. Warszawa 2015.
6. G. Gmiterek: *Biblioteka w środowisku społecznościowego Internetu. Biblioteka 2.0*. Warszawa 2012
7. M. Huczek: *Marketing organizacji non profit*. Sosnowiec 2003.
8. R. Gola: *Aspekty prawne działalności bibliotek*. Warszawa 2016.
9. T. Szmigielska: *Standardy oceny bibliotek akademickich*. Warszawa 2011.
10. *Vademecum bibliotekarza. Praktyczne i aktualne informacje dla bibliotekarzy*. Praca zbiorowa. Pod red. L. Bilińskiego. Warszawa 2002-2009.

¹⁴ Nieuwzględnione z przyczyn obiektywnych (wydane po Leksykonie) zostały dwie bardzo istotne dla tego tematu prace zbiorowe: *Zarządzanie biblioteką*. Pod red. M. Wojciechowskiej. Warszawa 2019; *Nauka o informacji*. Pod red. W. Babika. Warszawa 2020.

KRYTERIA DOBORU

W doborze słownictwa do Leksykonu kierowano się z pewnością troską, aby zbiór terminów pełnił rolę kompendium wiedzy terminologicznej z obszaru zarządzania i marketingu w bibliotekach. Redaktorki nic o tym nie wspominają we wstępie, ale trudno sobie wyobrazić, aby podobny słownik był tworzony w oderwaniu od słowników już istniejących, zwłaszcza na etapie zbierania słownictwa, jego przeglądu i selekcji. Zapewne sięgały one, ustalając kanon terminów, do podstawowych źródeł leksykograficznych z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, nowszych i starszych (*Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, *Słownik terminologiczny informacji naukowej*, *Podręczny słownik bibliotekarza*; *Słownik terminologiczny informacji naukowej*; *Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych*). Wskazuje na to widoczna troska, aby były w nim obecne zarówno terminy fachowe z podstawowej dziedziny, jak też z innych dziedzin, zwłaszcza z zakresu organizacji i zarządzania, które ściśle się wiążą z bibliotekarstwem lub takie, które stanowią swego rodzaju bazę pojęciową tej dziedziny. Dobór haseł należy uznać za przemyślany. Widać dążenie do zawarcia w Leksykonie terminów ważnych i podstawowych. Należy przypuszczać, że zostały one dobrane z kompendiów wiedzy o zarządzaniu, w szczególności z podręczników. Bardzo możliwe, że źródłem wiedzy leksykograficznej były również polskie leksykony z zakresu zarządzania¹⁵. Niewykluczone, że redaktorki sięgnęły również do internetowej *Encyklopedii zarządzania*, będącej największą w Polsce i jedną z największych na świecie baz wiedzy o zarządzaniu i dziedzinach pokrewnych, zawierającą kilka tysięcy artykułów (aktualnie: 7666 artykułów, 8121 wszystkich stron). Gwarancją jakości jest fakt, iż do 2011 r. encyklopedię tworzyli pracownicy i studenci Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz innych uczelni¹⁶.

Rzeczą nieuniknioną jest pominięcie, zwykle niezamierzone lub nieświadome, niektórych terminów fachowych. To zdarzyło się również w Leksykonie. Do rzędu odczuwalnych braków zaliczę nie uwzględnienie podstawowych haseł z dziedziny, będącej głównym punktem odniesienia Leksykonu, tj. *bibliotekoznawstwo*, *bibliotekarstwo*, *informacja naukowa*. Dziwić może również brak hasła dla *nauki o zarządzaniu*. Spośród szczegółowych haseł widoczna jest nieobecność takich haseł, jak: *biblioteka*, *bibliotekarz*, czy innych będących częścią szeroko rozumianych zasobów biblioteki: *książka*, *dokument*, *czasopismo*, *dokument elektroniczny* itd. Może ten brak nie byłby tak rażący, gdyby nie fakt, że w Leksykonie jest miejsce dla wielu pojęć ogólnych, których związek z zarządzaniem jest nie tyle luźny i oczywisty, co dyskusyjny, np. *inteligencja*. Po macoszemu zostały potraktowane hasła z obszaru finansowania. Reprezentują je w zasadzie dwa hasła: *budżet* oraz *zarządzanie finansami*. Właściwie prawie nieobecne są hasła z zakresu technologii informacyjnych (*biblioteka cyfrowa*; *biblioteka 2.0*; *blog*). Wydaje się, że nie byłoby błędem, gdyby w Leksykonie znalazły się podstawowe terminy techniczne i prawnicze, przez co użytkownik nie musiałby ich szukać w innych słownikach.

Ze zrozumieniem przyjmuję pominięcie w Leksykonie haseł osobowych. Jak się wydaje „rozsadziłoby” to Leksykon, uczyniłoby mniej przejrzystym i skiero-

¹⁵ Zob. *Leksykon zarządzania*. Pod red. A. Olczaka, I. Kołodziejkiej-Olczak. Łódź 2005.

¹⁶ *Encyklopedia Zarządzania* [online], [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <<https://mfiles.pl>>.

wało w stronę słownika biograficznego. Szkoda jednak, że redaktorki nie pomyślały o indeksie osobowym. Nazw osobowych w Leksykonie jest niemało, pojawiają się przy hasłach prezentujących kierunki, koncepcje, metody i narzędzia badawcze (*cykl organizacyjny, analiza portfelowa*). Niektóre z nich są częścią haseł (*metoda Likerta; diagram Ishikawy*). Choćby dlatego warto było o tym pomyśleć. Zrozumiała jest też słaba reprezentacja w Leksykonie haseł korporacyjnych. Jeżeli jednak znalazło się w nim miejsce dla *ISO* czy *IFLA*, to dlaczego nie ma w nim hasła *SBP*? Słownictwo zawarte w Leksykonie odzwierciedla aktualny zasób pojęć dla prezentowanej dziedziny. Świadczy o tym też długa lista haseł odpowiadających obecnemu stanowi wiedzy oraz dość krótka lista haseł nieobecnych, np. *kultura korporacyjna; model organizacji, teamwork; dokumentacja organizacyjna*.

DEFINICJE

Problemem w praktycznych słownikach znaczeniowych, a do tej grupy należy Leksykon, jest definiowanie terminów. W tym kontekście mamy do czynienia z dwiema kwestiami: typem definicji oraz definiowaną treścią. Od strony językowej godna pochwały jest konsekwencja, co jest rzeczą niełatwą we wszelkich projektach zespołowych. Pochwalić należy redaktorki również za adekwatność, zrozumiałość, prostotę oraz poprawność filologiczną dobranych terminów. Inny problem, z którymi musiały się zmierzyć, to długość haseł. Hasła w Leksykonie nie należą ani do bardzo krótkich, ani do bardzo długich. Jak się wydaje, zasadą naczelną było oddanie istoty pojęcia, bez nadmiernej rozbudowy hasła. Wielkość haseł nie przekracza zwykle jednej szpalty, większość zajmuje ledwie pół szpalty. Zależy to oczywiście od terminu. Najdłuższym hasłem Leksykonu jest *Otoczenie biblioteki*. Zajmuje prawie pięć szpalt

Za dominujący paradygmat słownika przyjęto, aby definicje miały charakter analityczny (sprawozdawczy), tj. aby wskazywały znaczenie. Większość haseł spełnia ten wymóg, nieliczne wykraczają poza tę zasadę. Na przykład niektóre hasła, w których zaznacza się element wartościujący lub polemiczny. Zasadniczo nie zaleca się takiego podejścia w leksykonach, ale w omawianych przypadkach ma to swoje uzasadnienie (*outsourcing*).

Zasób leksykalny słownika jest niejednorodny pod względem użytych terminów, co wynika poniekąd z zakresu Leksykonu i przyjętych założeń. Większa część jednostek leksykalnych wymagała określenia znaczenia, stąd użyte przy nich definicje nominalne, tj. podające informacje o znaczeniu terminu (*kierownik*). Mniejsza część terminów jest charakteryzowana w sposób realny, czyli poprzez podanie jednoznacznej charakterystyki jakiegoś przedmiotu (*przywództwo*).

Terminy w Leksykonie są definiowane w sposób sprawozdawczy, to znaczy zadaniem definicji jest zdanie sprawy z zastanego znaczenia wyrażenia definiowanego. Nieobecne są w Leksykonie definicje projektujące, czyli ustalające znaczenie wyrażenia na przyszłość, oraz definicje perswazyjne, których zadaniem jest ukształtowanie odpowiedniej postawy (skojarzeń) wobec przedmiotu, do którego odnosi się definiowane wyrażenie (*metody rozwiązywania konfliktów*). Przy niektórych terminach można dopatrzeć się natomiast definicji regulujących, gdy autorki starały się sprecyzować znaczenie definiowanego przedmiotu lub nieco je zmodyfikować (*statut biblioteki*).

Kwestią zasadniczą jest poprawność w definiowaniu. Niektóre podręczniki logiki formalnej wymieniają aż 12 warunków poprawnej definicji. Każdy z nich można zastosować do oceny zasobu leksykalnego. Mówią one również o błędach popełnianych przez autorów definicji. Zasadniczo można je podzielić na dwie kategorie: błędy formalne i błędy treściowe. Jak się wydaje autorki uniknęły większości pułapek, w które wpadają osoby definiujące terminy w słownikach czy leksykonach. Definicje pod względem formalnym są w sam raz, czyli ani nie za szerokie, ani nie za wąskie. Autorki szczęśliwie uniknęły krzyżowania się zakresów definiowanych pojęć oraz błędów kategorialnych. Nie dostrzegłem też w Leksykonie typowych błędów treściowych i pragmatycznych, jak: błędne koło, nieistotność, nieznane przez nieznane, pleonazmy definiensa. Autorki ustrzegły się też innych błędów występujących podczas definiowania terminów, które można kłaść na karb stosunku definiującego do definiowanego przedmiotu. Czasami obiektywizm leksykonów i encyklopedii zakłócany jest poprzez nacechowanie emocjonalne terminu albo też negatywną konotację, nie mówiąc już o motywacjach ideologicznych lub politycznych autora. Można mieć pewne zastrzeżenia do niektórych definicji, w których brak istotnego elementu (*sponsoring* – brakuje tu podkreślenia wzajemności pomiędzy sponsorującym a sponsorowanym). W jednym z definiowanych terminów – *zarządzanie strategiczne* – dostrzec można pewną arbitralność. Nie bardzo wiadomo, dlaczego okres powyżej pięciu lat to czas właściwy dla dokumentów programujących zarządzanie strategiczne. Liczba błędów dostrzeżonych w Leksykonie jest znikoma, wprawdzie każdy błąd to o jeden błąd za dużo, ale nie będę na podstawie jednego przypadku formułować tezy o błędach w Leksykonie. W zasadzie chodzi o błędną definicję terminu *metoda pracy zespołowej*, którą autorka utożsamia z metodą zespołów zadaniowych. Praca zespołowa – praca stanowiąca podstawową, a zarazem wyższą formę organizacji pracy, polega na powierzeniu określonej grupie pracowników czynności lub operacji wydzielonych z procesów pracy¹⁷, tymczasem autorki/redaktorki, traktują pracę zespołową nie jako strukturę stałą, lecz strukturę wyłącznie tymczasową.

Pochwalić też należy redaktorki za to, że w miarę możliwości starały się podawać nazwy polskojęzyczne, wyjątkowo odstępując od tej zasady tam, gdzie obszernie tłumaczenie wypaczałoby sens terminu, a jak dotąd brak jest terminu polskiego (*flash mob*), lub termin obcego pochodzenia zadomowił się wystarczająco w polszczyźnie, np. *sponsoring*, *fundraising*, *publicity*. Cieszy również fakt, iż uniknęły tworzenia neologizmów, prawie zawsze budzących kontrowersje.

PODSUMOWANIE

Nie ma idealnych leksykonów czy słowników terminologicznych, są lepsze i gorsze. „Leksykon zarządzania i marketingu w bibliotekoznawstwie” zaliczymy

¹⁷ Pracę zespołową cechuje przede wszystkim współdziałanie wykonawców – współpraca, udzielenie sobie pomocy, pełnienie różnych funkcji i zbiorowa odpowiedzialność za wyniki pracy. Staje się koniecznością, gdy nie można rozdzielić zadań między indywidualnych wykonawców wtedy, gdy proces ma charakter ciągły, kiedy ilość pracy przekracza możliwości jednej osoby lub istnieje duża współzależność realizowanych zadań – zob. M.M. Górski: *Praca zespołowa elementem nowoczesnego zarządzania w bibliotece*. Red. M. Kocójowa. Kraków 2004. s. 201-205. Zob. też Z. Gębołyś: *Zespołowa organizacja pracy (team work) w niemieckich bibliotekach uniwersyteckich*. „Biblioteka” 2008, nr 12, s. 129-145.

do tej pierwszej grupy. Czas najwyższy na pochwały! Do pochwał już zaznaczonych dodam staranny kształt edytorski, w szczególności za wyraźną czcionkę, za wyłuszczenie odsyłaczy oraz stosowanie punktów. Pochwalić je należy również za odsyłacze. Liczba błędów jest nieznaczna. Zapewne autorki, podejmując się stworzenia Leksykonu, przejrzały podobne wydawnictwa. Żałować należy, że nie wykorzystały wielu przyjętych w nich rozwiązań i nie zastosowały w Leksykonie sprawdzonych i udanych wzorów. Mam na myśli nie tylko wielojęzyczność tłumaczonych terminów, brak szerszego omówienia, brak wykazu wykorzystanych skrótów oraz literatury przedmiotu. Mogę tylko żywić nadzieję, że w następnym wydaniu Leksykon zostanie wzbogacony przynajmniej o niektóre ze wskazanych elementów. A może redaktorki wespół z wydawnictwem SBP pomyślą o wersji elektronicznej w postaci bazy danych dostępnej online? Sprawą godną uwagi jest jednak reedycja leksykonów tego rodzaju, co pokazują przykłady obcych słowników. Nie trzeba przekonywać, że słownictwo ma to do siebie, że się starzeje, rozrasta oraz, że ciągle się mienia. Dobrym zwyczajem, praktykowanym w wielu słownikach terminologicznych jest apel – prośba kierowana do czytelników, aby nadsyłać uwagi do autorów/redaktorów o słowniku jako takim oraz o terminologii oraz, aby przysyłać słowa, które ich zdaniem powinny znaleźć się w kolejnej edycji słownika.

POST SCRIPTUM

W uzupełnieniu recenzji chciałbym wspomnieć o trzech zagranicznych słownikach/leksykonach terminów z zakresu zarządzania w bibliotekarstwie i informacji naukowej, właściwie nieznanymi w polskiej literaturze przedmiotu, nieodnotowanych w żadnym czasopiśmie, pomimo że dwa z nich są dostępne w polskich bibliotekach (Mortimer; Stevenson), na dodatek również w wersji elektronicznej¹⁸. Potraktuję je jako swoiste zwierciadło, w którym widać polski Leksykon wyraźniej, ostrzej, na tle leksykonów zagranicznych. Można w tym zwierciadle ujrzeć w czym jest on lepszy, a w czym gorszy, co można by zapożyczyć z obcych wzorów, a czego lepiej nie praktykować. Mam na myśli leksykony Mary Mortimer¹⁹, Raya Prythercha²⁰ oraz Janet Stevenson²¹. Można się przekonać, że również polski Leksykon może być wzorem dla wydawnictw obcych.

Najstarszym według chronologii wydawniczej leksykonem jest słownik M. Mortimer. „Library Speak”, typowy słownik terminologiczny, w którym

¹⁸ J. Stevenson: *Dictionary of Library and Information Management* 2nd ed., London, A.&C. Black, 2006. [online], [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <<https://archive.org/details/dictionaryofinfo0000unse/page/n1/mode/2up>>; *Library Speak*. First North American Edition. A Glossary of Terms in Librarianship and Information Management. Compil. M. Mortimer. Middlecreek 2007. [online], [dostęp: 08.09.2020]. Dostępny w WWW: <[http://repo.iainbatuasangkar.ac.id/xmlui/bitstream/handle/123456789/8157/1509096552144_\[Mary_Mortimer\]_LibrarySpeak_A_Glossary_of_Terms_\(BookFi.org\).pdf](http://repo.iainbatuasangkar.ac.id/xmlui/bitstream/handle/123456789/8157/1509096552144_[Mary_Mortimer]_LibrarySpeak_A_Glossary_of_Terms_(BookFi.org).pdf)>.

¹⁹ *Library Speak*. First North American Edition. A Glossary of Terms in Librarianship and Information Management. Compil. M. Mortimer. Middlecreek 2007.

²⁰ R. Prytherch: *Harrod's Librarians' Glossary and Reference Book: A Directory of Over 10,200 Terms, Organizations, Projects and Acronyms in the Areas of Information Management, Library Science, Publishing and Archive Management*. 10th ed., Aldershot, Gower, 2005.

²¹ J. Stevenson: *Dictionary of Library and Information Management*. 2nd ed. London: A. & C. Black, 2006.

autorka w zwięzły, zazwyczaj nie przekraczający jednego zdania sposób, wyjaśnia znaczenie danego terminu. Pierwsze wydanie słownika miało miejsce w 1997 r. Do 2007 r. (ostatnie wydanie) słownik doczekał się jeszcze pięciu edycji, przy czym edycja z 2007 r. ukazała się równoległe w: USA, Kanadzie i Anglii. Autorka – Mary Mortimer – emerytowana wykładowczyni bibliotekarstwa w Australii, Papui Nowej Gwinei, Wietnamie, sułtanacie Brunei oraz w Malezji, jest autorką wielu książek, w tym jednej, najbardziej znanej – podręcznika Klasyfikacji Dziesiątej Deweya²². W słowniku zgromadziła ogółem 2500 słów, wyrażeń i skrótów nazw instytucji i organizacji, które, jak pisze we wstępie, każdy powinien znać, w szczególności bibliotekarze wszystkich typów bibliotek, ale również studenci bibliotekoznawstwa²³. Słownik ma dostarczyć im szybko, w sposób zrozumiały, wiedzy na temat terminów używanych w bibliotekarstwie, w szczególności związanych z wykorzystaniem w bibliotekach komputerów, Internetu, nowoczesnego wyposażenia oraz zautomatyzowanych systemów. M. Mortimer traktuje słownictwo bardzo szeroko, nie ograniczając się do samej sfery zarządzania. Przeglądając strony słownika, można mieć nawet o to do niej pretensję, że problematyka zarządzania jest potraktowana marginalnie. Próżno w każdym razie szukać w nim terminów charakterystycznych dla zarządzania, określających formy, style, kierunki, metody, strategie zarządzania itd. Można odnieść wrażenie, że dominantą jest praktyka bibliotekarska. Osoby, zwłaszcza ze szczebla kierowniczego, zainteresowane specyfiką zarządzania w bibliotekach nie znajdą w nim terminów istotnych, pochodzących zarówno z teorii, jak i praktyki zarządzania.

Swego rodzaju rekordzistą w dziedzinie leksykonów bibliotekarskich jest słownik oraz wydawnictwo informacyjne Raymonda Prythercha²⁴. Słownik doczekał się aż 10 wydań. Pierwsze wydanie miało miejsce w 1938 r. Inicjatorem i wydawcą pierwszych pięciu edycji był Leonard Montague Harrod (piąta edycja – 1984). R. Prytherch kontynuował jego dzieło, wydając co pięć lat nową wersję. Z niewielkiego słownika mieszczącego się na 176 stronach rozrósł się do „opalsłego”, liczącego ponad 10 200 terminów na 768 stronach²⁵. Słownik Prythercha obejmuje terminologię, wykaz nazw organizacji i akronimów z obszaru zarządzania informacją, archiwami, bibliotekoznawstwa i edytorstwa, a zatem zarządzanie również jest w nim częścią większej całości. Hasła słownikowe są krótkie, wyjaśniające istotę rzeczy.

Janet Stevenson jest autorką słownika zarządzania informacją i biblioteką²⁶. Słownik został, jak dotąd wydany sześciokrotnie. Pierwsze wydanie zostało opublikowane w 1997 r., ostatnia, szósta edycja pojawiła się w druku w 2006 r. Słownik zarządzania informacją jeśli chodzi o formę i sposób prezentacji informacji podąża ścieżkami wytyczonymi i wypracowanymi przez M. Mortimer oraz

²² Zob. M. Mortimer: *Learn Dewey Decimal Classification* (Edition 22). Friendswood 2007.

²³ *Library Speak* ..., s. 7.

²⁴ Zob. R.J. Prytherch: *Harrod's Librarians' Glossary of Terms Used in Librarianship, Documentation and the Book Crafts and Reference Books*. Aldershot 1990.

²⁵ *Harrod's Librarians' Glossary and Reference Book. A Directory of Over 10,200 Terms, Organizations, Projects and Acronyms in the Areas of Information Management, Library Science, Publishing and Archive Management*. Comp. by Ray Prytherch. Aldershot 2005.

²⁶ J. Stevenson: *Dictionary of Information and Library Management*. London 2006.

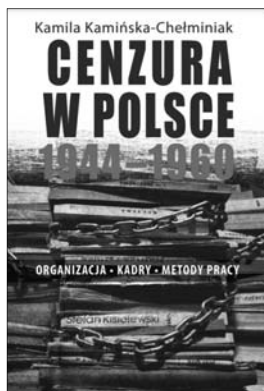
R. Prythercha. Jest to wydawnictwo o charakterze praktycznym, skierowane do „wszystkich studentów bibliotekoznawstwa oraz dziedzin pokrewnych oraz tych wszystkich, którzy pracują w bibliotekach i w instytucjach archiwizujących i zarządzających wiedzą, dysponujących bazami danych”²⁷. Słownik zawiera ponad 6 tys. słów, wyrażań oraz akronimów nazw instytucji oraz wyrażań odnoszących się do zarządzania informacją. Do szczegółowych zagadnień należą: systemy komputerowe, bibliotekarstwo, języki klasyfikacyjne, zarządzanie wiedzą, Internet i prawo autorskie. Terminy podane są w sposób jasny, prostym angielskim. Definicje i wyjaśnienia podane są żargonem fachowym, zaopatrzone gdzieś w komentarze.

Jak się wydaje słownik J. Stevenson jest najbliższy polskiemu leksykonowi zarządzania w bibliotekoznawstwie. Każdy z zagranicznych słowników niesie w sobie coś, formalnego i rzeczowego, co warto by wykorzystać w kolejnej edycji Leksykonu. Być może godna naśladowania jest sama idea słownika popularno-naukowego, który nie stroniąc od obiektywizmu oraz poprawności merytorycznej i językowej, podawałby terminologię w sposób prosty i praktyczny, jak czynią to anglojęzyczne słowniki.

Zdzisław Gębołyś

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
ORCID 0000-0001-6322-478X

Tekst wpłynął do Redakcji 29 września 2020 r.



Prewencyjna, represyjna, konspiracyjna. O cenzurze w Polsce w latach 1944-1960 według Kamili Kamińskiej-Chełminiak.

Stan badań nad cenzurą okresu PRL uznać można za dość zaawansowany, aczkolwiek zagadnienie dalekie jest od wyczerpania²⁸. Pisano na ten temat z różnych perspektyw – historycznej, literaturoznawczej, bibliologicznej, prawnej, regionalnej i wielu innych, w tym np. geograficznej czy muzykologicznej. Owa wielowątkowość sprzyja stawianiu kolejnych pytań, otwieraniu nowych dyskursów, snuciu dygresji i skojarzeń. Jak stwierdziła Kamila Budrowska, *świadomość niedokończenia towarzyszy (...)* większości tekstów naukowych związanych z tematem²⁹.

²⁷ J. Stevenson: op. cit..., s. 6.

²⁸ W tekście tym wykorzystałem obszernie fragmenty mojej recenzji dorobku Kamili Kamińskiej-Chełminiak złożonej w związku z jej przewodem habilitacyjnym. Zawarłem tam konkluzję jednoznacznie pozytywną.

²⁹ K. Budrowska użyła tego określenia w recenzji dorobku K. Kamińskiej-Chełminiak napisanej w związku z postępowaniem habilitacyjnym.